

JURA

ZEJDŹ DO
PODZIEMI

TUTEJSZE JASKINIE FASCYNUJĄ, STALAKTYTY, NIETOPERZE I MNÓSTWO TAJEMNIC.

UCIECZKA
ZA
MIASTO

TEKST **MONIKA BERKOWSKA**



Reling zamek
Bliżowe w Mrośku
dla podziemia
miejscu!

Jura uwodził Alina Marlewicz przyjeżdżając do konie lat 90. I została.



Tam wybetonowane chodniki, tu dziko: mokro, błotniste i kapie na głowę. Nieubłogą nogą się tu nie przejdzie. W Głębokiej to celowy zabieg. Trasę przygotowano tak, by jak najbardziej przypominała naturalne warunki. Ma zniechęcić niezależnych turystów do samodzielnego odkrywania jaskiń, a takich tu sporo. Niektóre ze szlaków po wypadkach z 2013 r. zarządcy i właściciele nieruchomości otoczyli barierkami albo zakratowali wejścia. Np. część ze studni, do których można zjechać tylko w specjalistycznej uprzęży. Jaskinia Głębocka jest jedną w województwie, którą można zwiedzać z przewodnikiem. I warto!

Choć panuje tu półmrok, dech mi zapiera. Przeglądam się wzdzie skraplającej się na małych śpeliach. Boże broni, czego nie dotykam, jeden milimetr stalaktytu przystała tu cały rok. Stoję w sali z obniżonym stropem, jej przedziwne, nierównoległe kształty wyplukają gorąca woda wypływająca z wnętrza ziemi. Podobno podle mną i wokół, za skalnymi ścianami są puste przestrzenie. Serce wali, kiedy pomyślę, co mogą kryć. Co za sufit! Fantazyjne stalaktyty, tuż obok – stalagmity i stalagnaty. Wąskim korytarzykiem przecinam się do kolejnej komory. To tak zwana Sala Za Esso. Mogę dotykać skał. Kładę dłoń na Miecznym Stole, tak mówią o miejscu, w którym utworzyła się polewa kalcytowa. Jaskinia unuchamnia wyobraźnię. Wydaje mi się, że na ścianie obok widzę rękę kościotrupa, wyczał drapieżny kształt głowy smoka. I magle po plecach przebiega mi dreszcz. Gdzie jesteś meta menardi?

3 SPRAWDZONE AGROTURYSTYKI



PODLESICE 38

NA WYŁĄCZNOŚĆ
Dom tuż przy Gorze Zborów. Jest opłak wynagoda pokłou z pysną kawą, ale można też rezerwować całosc dla 10-14 os. Podlesice 38.

MAŁE DOLOMITY

RODZINNE
Świeżo baza wypadowa dla wspaniałej. Na miejscu budynek mieszkalny i kemping z placem zabaw; ul. Skaliny Widok 4d,

BANTAMKA

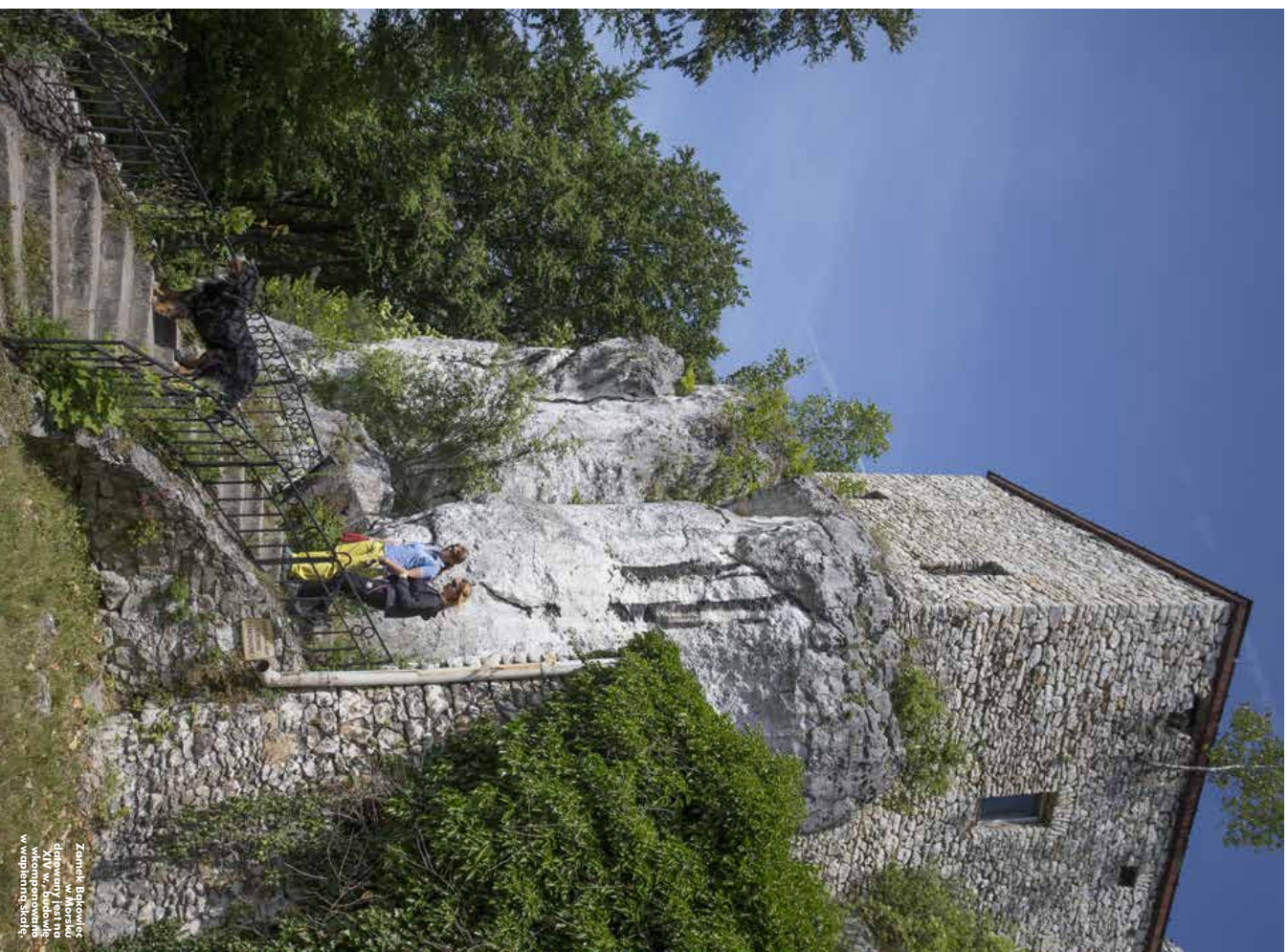
AKTYWNE
Dla dzieci: są kucyki, dla dorosłych 19 baroklo spokiopnych koni. Dookolo lasy i łąki; Roklino 197 k/Szczekocin.

MIE SIĘ NA BACZNOŚCI

Wypatrzyć pająka. Meta menardi to hachńska nazwa sieciarza jaskiniowego. Jednego z najbardziej jadowitych w Polsce. Wiem, że tu mieszka. Zdarzyło się, że pająk ugryzł konserwatora tniejszego oświetlenia. Podobno boli jak diabli, porównywalnie z ugryzieniem szerszenia. Nie chciałbym spotkać zwłaszcza pani pająkowej – dorosła samica może mieć wielkość kilku centymetrów, samiec to takła ledwie większa mówka. Jacek Panek, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi

S topnie są śliskie, bo wykute w skałe. Poręcz jest mokra od kaplącej wody. Zakret. Strop się obniża, muszę uważać na głowę. Tuż nade mną stalowa bezpieczna bloka skalne specjalnymi kotwami, jakich używa się w górnictwie. Schodzę coraz niżej po betonowych schodach. Każdy stopień ma inną szerokość, nie dziwne go, to czysty PRL; zbudowano je we wnętrzu Jaskini Głębokiej w latach 70. Zatrzymuję się, jestem już sześć piętér pod powierzchnią ziemi. Rozglądam po oświetlonej punktowym światłem Komorze Południowej, największej w jaskini, ale też najbardziej zniszczonej przez człowieka. Stalaktyty poobijałi górniczy, wydobywamy tu kalcyt – po tutejszemu szpat – służył do wypalania wapna. Przeglądam litarńkę do zlotawej bryły kalcytu, światło przenika przez mineral jak w poplarnych lampkach solnych. Głębocka zachwyca mnie bardziej niż najpiękniejsza w Polsce jaskinia – Raj w Świętokrzyskiem.

ZNALEZIONO TU NIEJEDEN SKARB.
NP w ZARKACH 465
SREBRNYCH MONET RUINY ZAMCZYSK
JURY KRZYWA
JESZCZE WIELE TAJEWNIC.



Zonik Bąkowiec, dżemowy kieliszek w Morasku, wspaniałe widoki z szlaków w wspaniałym słońcu.

Jurańskie szlaki rowerowe prowadzące obok ostańców i zamkowych ruin są świetnie oznaczone. Łatwe i ekstremalne, do wyboru.



Zawierciańskiej, mój przewodnik, uspokaja: – One nie skaczą na ludzi, a kolonię mają tuż nad drzwiami wejściowymi. Teraz wisi tam wiele owalnych, białych kokonów, 18 matek czeka na wyklucie się małych, nie są zainteresowane spacerami. A tutejsze nietoperze nie wkręcają się we włosy – dodaje na wszelki wypadek.

W jaskini, bez względu na pogodę na zewnątrz, jest stała temperatura – siedem stopni. Do tego sto procent wilgotności. Dla nas to nie jest ideał, dla nietoperzy owszem. Hiropterolog opiekujący się Jaskinią Głęboką, dr Tomasz Postawa z PAN w Krakowie, ma powody do zadowolenia. W roku 2000 było ich tu ledwie kilka sztuk, w tym naliczono 153, podkowce małe i nocki duże. Nad drzwiami wejściowymi zostawiono dla nich dwa otwory, ale poza tą oficjalną drogą przeciskają się przez naturalne szczeliny. Większość wylatuje z Głębokiej na wiosnę i wraca do wnętrza Góry Zborów dopiero jesienią.

Zborów (462 m n.p.m.) zwana również Górą Berkową jest najwyższą wśród Skał Kroczyckich. Na szczyt jadę rowerem, przed samym wierzchołkiem muszę go prowadzić, bo ścieżka robi się zbyt wąska. Nie mam wątpliwości, że warto było się zmęczyć. Na północy widzę

skały góry Kołoczek, dalej Jamkowa, Babia Skałka – miejscowi nadali im swoje nazwy, jest Jędza, Wielbłąd, Lalka ... Przed mną rozciąga się pasmo Smoleńsko-Niegońonickie z ruinami trzech zamków leżących do Szlaku Orlich Gniazd (tak piękną nazwę mają pozostałości linii obronnej zbudowanej w XIV w. przez Kazimierza Wielkiego; warownie wznoszono wtedy na niedostępnych skałach). Niedaleko stąd stoi najpotężniejszy ze wszystkich – Ogrodzieniec. Dalej zamek w Smoleniu z wieżą, na którą po pracach adaptacyjnych od ubiegłego miesiąca można już wchodzić! I niewielki Bydlin.

Tego krajobrazu nie da się pomylić z innym. Białe wapienne ostańce – od tych niewielkich, które obrośnięte są krzakami leszczyny, po monumentalne, wznoszące się wysoko ponad bukowymi lasami – i już wiadomo: Jura Krakowsko-Częstochowska. Krasowe doliny poprzecinane potokami, których skaliste zbocza i skalne labirynty od lat przyciągają wspinaczy. Tras zatrzęsienie. Chciałabym spróbować swoich sił. O to, gdzie mam się wybrać, pytam Alinę Markiewicz. Prowadzi gospodarstwo agroturystyczne Podlesice 38, miejsce z klimatem; na ścianach wielkoformatowe fotografie z gór. – Mam tu nawet himalajską łazienkę z lawiną zatopioną w podłodze. To trzeba zobaczyć! – rozpromienia się Alina. Tak jak Jurę trzeba przeżyć, bo słowa to mało.

Siedzimy na ganku z widokiem po horyzont. Płotu nie ma co szukać, Alina domu nie ogrodziła. Nad głowami krążą nam pustułki. Zbieram siły, bo nazajutrz ruszamy w skałki. Plan jest taki: założymy stanowisko pod Jamkową Basztą. To spora samotna skała, trochę powyżej czerwonego szlaku biegnącego z Kostkowic w stronę góry Kołoczek. *Tylko nie mów do mnie Doda* – tak nazywa się wyceniona na 6 droga wspinaczkowa. 12 m w pionie z przewieszeniem, kusi, ale będzie raczej poza zasięgiem. Postaram się chociaż oderwać od ziemi. ■

MONIKA BERKOWSKA

Radaktorka *Travelera*, w skałki Jury Krakowsko-Częstochowskiej wyjeżdża od czasu studiów. Teraz odkryta dla siebie szlaki rowerowe i jaskinie.

3 NASZE RADY

DOJAZD

■ Podróż z Warszawy do Zawiercia pociągiem zabiera niewiele ponad dwie godz. Busem dwie do trzech i pół, zależnie od linii. Bus z Krakowa jedzie dwie godziny. Z Zawiercia PKS-y docierają do większości miejscowości i są idealnym uzupełnieniem kolei.

JEDZENIE

■ Nie jest to może kuchnia regionalna, ale za to genialna. Pizzeria prowadzona przez Włocha. W Żarkach na Częstochowskiej po prostu trzeba zjeść. Włoch do 14.00 jest projektantem butów, potem zamyka warsztat i otwiera lokal z najlepszą pizzą w Jurze.

WARTO WIEDZIEĆ

■ W Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego Jury w Podlesicach można zapisać się na warsztaty związane z edukacją regionalną. Filcowanie wełny, tkactwo, bibułkarstwo. Ceny od 10 zł za warsztat. Więcej na: podlesice.org.pl.

